Nr. 2 (3199) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 2 Stycznia 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

PROGRAM WYBORCZY SOCJALISTOW FRANCUSKICH

W ostatnich dniach grudnia odbył się w Paryżu nadzwyczajny kongres socjalistów, zwołany specjalnie do opracowania programu z jakim mają wystąpić socjaliści w wyborach, które się niedługo odbędą. Kongres nakreślił główne wytyczne programu, ostateczną zaś redakcję powierzono komisji z 22 osób.

Najważniejszym punktem programu były sprawy finansowe, dokoła których obracały się wszystkie trudności i kryzysy rządowe ostatnich lat we Francji. Zasady programu finansowego, przyjęte jednomyślnie przez kongres, żadają m. in.: prawnego ustabilizowania waluty, konsolidacji bieżącego długu państwowego, nacjonalizacji istniejących monopolów jak ubezpieczeniowego, naftowego, cukrzanego, jakoteż kopalń i in. Żądanie powszechnego podatku majątkowego nie znalazło wprawdzie poparcia, ale uchwalono jednorazową daninę od całości majątku wedle szacunku z dnia ściągania daniny, pobieranej na podstawie progresji.

W dziedzinie polityki zagranicznej przyjęto zasady: organizacja pokoju na podstawach prawa międzynarodowego i samostanowienia narodów, rewizja traktatów pokojowych, zniesienie okupacji nadreńskiej.

W dziedzinie konstytucji: zniesienie senatu i natychmiastowe ograniczenie jego kompetencji, wprowadzenie referendum w ważnych sprawach, zrównanie kobiet w prawach, zaprowadzenie czystego proporcjonalnego prawa wyborczego.

Naogół zwyciężył na kongresie kierunek centrowy, reprezentowany przez tow. Bluma, Faura i in. Były dość ostre dyskusje na temat Ligi Narodów atakowanej przez lewicę, a także związków zawodowych, t. zw. syndykatów, które niedawno uchwaliły program gospodarczo-ekonomiczny, przyjęty do platformy wyborczej przez radykałów. Otóż ten fakt wywołał niezadowolenie lewicy partyjnej, ale sporowi położył kres tow. Blum, który opowiedział się za ścisłą współpracą Partji ze Związkami aczkolwiek ma zastrzeżenia co do owego programu syndykatów. Kongres podzielił to stanowisko.

Na czoło obrad wysunęła się wszakże nietyle sprawa programu co taktyki wyborczej. Obecnie, jak wiadomo, Francja wróciła do systemu jednomandatowego o dwukrotnem głosowaniu, o ile w pierwszem żaden kandydat nie uzyska większości. Wobec tego sprawa zawarcia bloku z innemi partjami była z góry przesądzona w całej Partji w sensie ujemnym. Partja wystawi wszędzie, gdzie ma jakieś wpływy, własnych kandydatów. Różnica zdań zachodziła co do zachowania się w drugiem głosowaniu. Zarysowały się trzy kierunki. Lewica opowiedziała się za poparciem komunistów przeciw wszelkim partjom burżuazyjnym; prawica była za poparciem radykałów przeciw prawicy i komunistom; centrum wysunęło hasło: przeciw prawicy wedle uznania poszczególnych okręgów wyborczych. To ostatnie stanowisko podzielił w końcu jednomyślnie cały kongres. Było ono istotnie w warunkach obecnych jedynie możliwem wyjściem, gdyż żądania prawicy i lewicy wyłączały się wzajemnie, a spotkały się kompromisowo w propozycji centrum. Każdy okręg będzie tedy sam decydował czy ma poprzeć radykała czy komunistę przeciw prawicowcowi. Oczywiście, nie jest to rozwiązanie idealne nawet z punktu widzenia czysto taktycznego, albowiem nie rozstrzyga np. jak ma postąpić okręg, jeżeli w głosowaniu ściślejszem stanie przeciw sobie radykał i komunista. Na tem tle powstaną zapewne później tarcia i nieporozumienia, zwłaszcza jeśli uwzględnimy, jak zdradzieckimi „sprzymierzeńcami" są komuniści. Ale — powtarzamy — przy obecnym układzie stosunków w Partji francuskiej uchwała Kongresu była jedynie możliwa.

Warto podkreślić, że kongres mimo różnic, jakie istnieją w Partji, przyjął najważniejsze uchwały jednomyślnie, a wysoka kultura działaczy partyjnych, ich gorące przywiązanie do Partji i socjalizmu, stwarza mimo daleko idącą odmienność, przekonań to poczucie solidarności i ten nakaz dyscypliny wobec których wszelkie trudności ustępują w cień, a zwycięża interes klasy pracującej.

Partja francuska robi piękne postępy. Liczy ona zgórą 100 tys. członków wobec 72 tys. w r. 1924. Kongres uchwalił dobrowolne opodatkowanie każdego członka Partji w wysokości 50 cnt. miesięcznie na rzecz centralnego organu partyjnego „Populaire".

(jmb.).

WYBORY DO IZBY DEPUTOWANYCH WE FRANCJI

Paryż, 1 stycznia (PAT.) „Le Matin" i „Le Petit Parisien" donoszą, iż wybory do Izby deputowanych wyznaczone być mają na dzień 22-go kwietnia roku bież. Drugie głosowanie odbyłoby się dnia 29 tegoż miesiąca.

PRZED WYBORAMI PREZYDENTA STANOW ZJEDNOCZONYCH

New York, 1 stycznia (AW.) Partja republikańska natrafia na coraz to nowe trudności przy próbach ustalenia kandydata partyjnego na najbliższe wybory prezydjalne w roku 1928. Sekretarz skarbu Mellon, będący, jak wiadomo, jednym z najbogatszych miljarderów Stanów Zjednoczonych, odrzucił proponowaną mu kandydaturę na prezydenta. Obecnie największe szanse ma kandydatura Herberta Hoovera, ten jednak również wzbrania się przed jej przyjęciem.

O USTALENIE SUMY DŁUGU RZESZY

Nowy Jork, 1 stycznia (AW.) Przebywający od kilku dni w Stanach Zjednoczonych generalny ajent reparacyjny Parker Gilbert w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, dał ponownie wyraz przekonaniu, iż zagadnienia reparacyjne rozwiązane mogą być ostatecznie dopiero po ustaleniu definitywnej sumy długu niemieckiego. Wysokość tej sumy winna być według generalnego ajenta reparacyjnego rozstrzygnięta przez rzeczoznawców. Na zapytanie, w jakim czasie należy oczekiwać ustalenia sum długu Rzeszy, Parker odmówił się od odpowiedzi.

WELDEMARAS JEDZIE DO BERLINA

Berlin, 1 stycznia (AW.) W połowie stycznia przybyć ma do Berlina premjer litewski Waldemaras dla odbycia szeregu konferencyj z min. Stresemanem w sprawie podjęcia niemiecko - litewskich rokowań handlowych.

PRZESLADOWANIA OPOZYCJI W ROSJI.

Moskwa, 1 stycznia (AW.) Dowódzca leningradzkiego okręgu wojskowego Kork, odwołany został z zajmowanego stanowiska. Dymisja wywołana została tolerowaniem przez Korka roboty agitacyjnej, prowadzonej przez ugrupowania opozycyjne wśród pułków leningradzkiego garnizonu.

KRWAWY „SYLWESTER" WE WROCŁAWIU

Berlin, 1 stycznia (PAT.) W noc Sylwestrową doszło we Wrocławiu do starcia między kilku funkcjonarjuszami policji a oddziałem komunistycznym, który próbował urządzić koncerty uliczne. W czasie starcia oficer policji został zraniony nożem w twarz i szyję. 5 komunistów zostało aresztowanych.

NOC SYLWESTROWA W BERLINIE

Berlin, 1 stycznia (PAT.) Noc sylwestrowa miała w Berlinie przebieg naogół o wiele spokojniejszy, niż w roku ubiegłym. Wskutek instrukcji prezydenta policji, policjanci zachowywali się na ulicach bardziej pobłażliwie i powściągliwie, tolerując objawy nadmiernej nieraz wesołości. Ogółem aresztowanych było, jak ogłasza prezydjum policji, w ciągu nocy sylwestrowej 234 osoby, podczas gdy w roku ubiegłym aresztowano 535 osób.

LAWINA SNIEZNA ZABIŁA 24 STUDENTOW

Tokio, 1 stycznia (AW.) Donoszą tu z Nogano, iż w górach okolicznych lawina śnieżna runęła na przechodzącą wycieczkę, złożoną z 28 studentów, 4-ch wycieczkowiczów zdołało się uratować, reszta zginęła pod masami śniegu.

MROZY I SNIEGI W ANGJI

PRZED ODWILŻĄ

Londyn, 1 stycznia (PAT.) W Szkocji i Walji spadł w dniu wczorajszym w wielu punktach obfity śnieg. Natomiast w południowej Anglji nastąpi prawdopodobnie w krótkim czasie odwilż. W okolicach wiejskich nic nastąpiły w sytuacji poważniejsze zmiany i chociaż liczni robotnicy pracują wytrwale nad uprzątnięciem śniegu na ważniejszych drogach, na niektórych z nich ruch jest dotychczas wstrzymany i pokryte są one warstwą śniegu grubości 3—4 stóp. Bądź co bądź temperatura podniosło się i spodziewają się, że w całej Anglji nastąpi ocieplenie. W związku z tem czynione są przygotowania do zapobieżenia skutkom poważnych wylewów, jakich spodziewają się w następstwie odwilży.

KATASTROFA STATKU „POLOGNE"

Gdynia, 1 stycznia (AW.) Dziś w nocy na wodach portu gdyńskiego uległ katastrofie statek „Pologne", należący do towarzystwa „Generale Transatlantique Compagnie". Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy „Pologne" wracała z Kłajpedy do Gdyni, mając z powodu późnej pory, zatrzymać na redzie na kotwicy i wpadła na falochron, znacznie go uszkadzając. Dziób statku został zupełnie zdruzgotany. Katastrofa nastąpiła mimo jasnej pogody, na skutek zarządzenia kapitana statku, który nie zatrzymał do rana statku na redzie.

DLACZEGO NIE DOSZEDŁ DO SKUTKU BLOK WYBORCZY MIĘDZY „BUNDEM" A LEWICĄ POALE-SJON.

Od Warszawskiego Komitetu Wyborczego „Bundu" otrzymaliśmy komunikat, który podajemy w nieznacznym skróceniu.

W prasie — zarówno polskiej jak i żydowskiej, ukazały się pogłoski o bloku wyborczym między „Bundem" a Lewicą Poale-Sjon. W rzeczywistości rzecz przedstawia się następująco:

„Bund" kilka tygodni temu rozesłał list do socjalistycznych partyj w sprawie ogólnego socjalistycznego bloku wyborczego do Sejmu i Senatu. List taki przesłany został również C. K. Lewicy Poale - Sjon.

Partja ta zaproponowała spotkanie się z przedstawicielami Bundu i w rezultacie odbyły się rozmowy między przedstawicielami „Bundu" i przedstawicielem L. Poale - Sjon. Przedstawiciele obydwu partyj uważali za pożądany blok między „Bundem" a obydwiema partjami poale - sjonistycznemi. Lecz kiedy przystąpiono do konkretnego omawiania tej kwestji przedstawiciel Lewicy Poale - Sjon wysunął żądania, które przedstawiciel „Bundu" uważał za niemożliwe do przyjęcia. Lewica Poale-Sjon żądała przydzielenia im drugiego mandatu tj. mandatu z Łodzi.

„Bund" na to się nie zgodził przytaczając następujące motywy: Sądząc z rezultatów wyborów do Rad Miejskich należałoby ustalić stosunek liczbowy pomiędzy „Bundem" a Poale-Sjon, jak 4:1. Nigdzie poale-sjoniści nie otrzymali takiej ilości głosów, które by im dały najmniejsze widoki samodzielnego uzyskania mandatu do Sejmu, „Bund" natomiast spodziewa się napewno otrzymać samodzielnie mandat w Warszawie i ma dobre widoki na otrzymanie mandatów jeszcze w kilku większych miastach. Gdyby „Bund" się zgodził na warunki Poale-Sjon ci ostatni otrzymaliby pierwszy mandat, uzyskany wspólnemi siłami Bloku, co nie odpowiada ustosunkowaniu sił wśród proletarjatu żydowskiego.

„Bund" natomiast zaproponował Lewicy Poale - Sjon trzeci mandat, wskazując przytem na możliwość zawarcia lokalnych umów wyborczych z nieżydowskimi socjalistycznymi partjami, które powiększają szanse wyborcze bloku.

Do 1-go stycznia Poale-Sjon miała dać ostateczną odpowiedź. Odpowiedź taka faktycznie nadeszła, Lewica Poale-Sjon nadal podtrzymuje swoje żądania. Tym samym, kończy komunikat, dalsze rokowania zostały przerwane.

ZYCZENIA NOWOROCZNE

NA ZAMKU

Zgodnie z dotychczasową tradycją Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu 1-go stycznia życzenia noworoczne na Zamku Królewskim.

O godz. 9 m. 30 składali Panu Prezydentowi życzenia członkowie Domu Cywilnego i Wojskowego, w imieniu których przemawiali, szef kancelarji cywilnej p. Bohdan Dzięciołowski i pułk. Sergjusz Zahorski.

O godz. 10-ej została odprawiona w kaplicy zamkowej msza, na której był obecny Pan Prezydent, Rząd z Marszałkiem Piłsudskim na czele. Po mszy Pan Prezydent przeszedł do sali Marmurowej, gdzie o godz. 10 m. 45 przyjął na audjencji Kardynała Kakowskiego.

O godz. 11-ej Pan Prezydent przyjął życzenia od członków rządu.

Tymczasem w sali Rycerskiej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego w galowych mundurach.

Gdy wszyscy ustawili się w półkole wyszedł Pan Prezydent w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów, ministra Spraw Spraw Zagranicznych oraz członków Rządu.

W imieniu korpusu dyplomatycznego przemawiał ambasador Francji Laroche. Na przemówienie to odpowiedział P. Prezydent.

Następnie Pan Prezydent w towarzystwie Marszałka Piłsudskiego i członków Rządu przeszedł do dalszych sal zamkowych, w których zgromadzeni byli przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa, generalicji i wojska, Ministerjów i urzędów centralnych, senatów wyższych uczelni, władz miejskich i instytucji i zrzeszeń oraz osoby prywatne.

W MAGISTRACIE

Wczoraj w południe z okazji Nowego Roku urzędnicy miejscy złożyli życzenia prezydjum Magistratu. Imieniem wydziałów administracyjnych przemawiał naczelnik p. Kłossowski, imieniem emerytów dr. Pollak, imieniem przedsiębiorstw miejskich dyrektor inż. Kühn, imieniem związku pracowników miejskich p. Grodecki. Odpowiadał na życzenia prezydent miasta inż. R. Słomiński. Następnie w imieniu Rady Miejskiej przemawiał prezes tow. R. Jaworowski, zapewniając urzędników o życzliwym do nich stosunku Rady.

WYMIANA WIĘŹNIOW POLITYCZNYCH Z ROSJĄ

Jutro 3 b. m. nastąpi wymiana więźniów politycznych między Polską i Z. S. S. R. Jest to ostatnia partja więźniów, wymienianych na podstawie uzgodnionej w swoim czasie listy. Wśród 9 więźniów, których Polska oddaje Sowietom, jest Wincenty Ilinicz, skazany 2 i pół roku temu przez Sąd na 6 lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo. Na liście tej był również znany komunista Purman, który uciekł z więzienia. Wobec tej ucieczki nazwisko jego usunięto z listy.

PRZED PROCESEM B. POSŁOW HROMADY

Wilno, 1 stycznia (AW.) Żony znajdujących się w więzieniu we Wronkach, aresztowanych posłów Hromady, otrzymały od wileńskich władz sądowych zawiadomienie, iż w dniach najbliższych więzionym posłom białoruskim doręczone zostaną akty oskarżenia. W związku z powyższem należy się liczyć z ew. przewiezieniem ich z Wronek do więzienia na Łukiszkach.

EKSPLOZJA GAZU NA KOPALNI „MORTIMER"

2 ROBOTNIKÓW ŚMIERTELNIE RANNYCH

Sosnowiec, 1 stycznia (AW.) Na kopalni „Mortimer" w Zagórzu, należącej do towarzystwa sosnowieckiego, nastąpiła eksplozja gazu. 2-ch robotników, którzy odnieśli ciężkie obrażenia, w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

KAROL KAUTSKY.

MATERJALIZM DZIEJOWY W OKRESIE WOJNY I PO WOJNIE

W tych dniach ukazało się w druku wielkie dzieło Karola Kautsky'ego o materjalistycznym pojmowaniu dziejów. Poniżej dajemy zakończenie przedmowy do tego dzieła (bez ostatnich kilku wierszy).

W okresie mego dzieciństwa panowała w domu moich rodziców jeszcze atmosfera 1848 r. Wówczas napełniała mnie, z chwilą gdy zacząłem myśleć politycznie, nienawiść do Austrji i chęć rozgromienia jej w celu oswobodzenia skutych ze sobą narodów.

Oddziaływanie Komuny Paryskiej z r. 1871 nie wyparło, lecz rozszerzyło mój cel wyzwolenia narodowego do wyzwolenia społecznego. Nabrało to jaśniejszych form, gdy w r. 1874 zetknąłem się z Socjalną Demokracją. W niej i przez nią poznałem materjalistyczne pojmowanie dziejów które wywarło na mnie silny urok i do którego z tem większem przylgnąłem przywiązaniem, im więcej przy jego zastosowaniu poznałem, jak wiele nowych prawd odkryło mi ono przy badaniu przeszłości i jak wiele dopomogło w praktyce do prawie nieprzerwanie zwycięskiego i niepowstrzymanego pochodu Socjalnej Demokracji.

Wojna światowa przerwała na jakiś czas ten rozwój. Wprowadziła ona zamieszanie i rozbiła już od początku samego nietylko Międzynarodówkę, ale mego nietylko Międzynarodówkę, ale też poszczególne partje socjalistyczne, zwłaszcza w Niemczech i Rosji. Po swem zakończeniu zalała je ona w okresie katastrofy wojskowej miljonami nowych proletarjackich i pół proletarjackich mas, pozbawionych w obliczu rozdartych partyj socjalistycznych wiedzy społecznej, tradycji socjalistycznej, wodzów. W niewiedzy swej oczekiwały one i żądały od tych partyj natychmiastowego urzeczywistnienia raju na ziemi, pośród bezprzykładnego zniszczenia całego aparatu produkcji. Że żadna z partyj socjalistycznych nie była w stanie wyczarować z tego rumowiska rozkosznego raju powiększało tylko wściekłość wielu rozczarowanych socjalistów listopadowych (data rewolucji niemieckiej 1918 r. Przyp. tłómacza) i zbliżonych do nich warstw w stosunku do Socjalnej Demokracji, co ją jeszcze bardziej osłabić musiało, niż odziedziczony po wojnie rozłam. Napięcie między „módz" a „chcieć" stawało się coraz większe.

Wyrosło z tego daleko idące lekceważenie i porzucenie nietylko Socjalnej Demokracji, ale też nauki, na której opiera się jej praktyka, materjalistycznego pojmowania dziejów.

Ono nie przeczy sile woli ludzkiej, ale pokazuje, że wola ta tam tylko jest stale zwycięska i niezwyciężona, gdzie działa w kierunku, wytkniętym przez warunki ekonomiczne i gdy trzyma się w określonych przez nie każdorazowo granicach możliwości. Wola, która je lekceważy, nie może dokonać nic trwałego, musi w końcu spełznąć na niczem, chociażby osiągnęła powodzenia doraźne i usiłowała ich bronić z największą bezwzględnością i krwawym terorem.

Z powodu ograniczenia skuteczności chcenia, naukę materjalizmu historycznego odczuły w czasie rewolucji nieuświadomione masy i jednostki, które ją stosowały, jako niewygodny balast, paraliżujący wolę rewolucyjną. Jedni pozostali zwolennikami materjalistycznego pojmowania dziejów, ale w zasadniczych punktach tłómaczyli ją naopak. Inni znów odrzucali ją całkowicie i głosili wszechpotęgę bezprzyczynowego i bezgranicznego chcenia, o ile tylko ono jest dość energiczne.

Poruszenie stworzone przez wojnę światową, stopniowo zanika. Anomalje ekonomiczne, jakie ona przyniosła ze sobą, zaczynają ustępować miejsca znowu normalnym stosunkom ekonomicznym, w których na nowo występuje na jaw siła praw ekonomicznych. Jednocześnie coraz bardziej ustępuje rozłam mas pracujących. Mimo panującej jeszcze chwilowo reakcji siła Socjalnej Demokracji znów zaczęła rosnąć i ona nanowo podejmuje przerwany czasowo pochód zwycięski. Ale ten nie oznacza poprostu dalszego ciągu ruchu z przed 1914 r.

Rewolucja nie minęła bez śladu. Stworzyła ona nową podstawę polityczną, na której klasowa walka proletarjatu może być prowadzona skuteczniej, niż dawniej, sproletaryzowała ona olbrzymie masy istnień drobnomieszczańskich, napełniła olbrzymie masy obojętnych i małodusznych zainteresowaniem politycznem i społecznem. Skoro te nowe masy zostaną dostatecznie zorganizowane i wyszkolone, wstąpienie ich do szeregów Socjalnej Demokracji musi ją uczynić niezwyciężoną i oddać jej pełną władzę polityczną. Pozyska ona tę władzę w warunkach ekonomicznych, które jej umożliwią natychmiastowe podjęcie daleko idących kroków w kierunku wyzwolenia pracy.

Wraz z rosnącem zaufaniem do starej Socjalnej Demokracji musi też obudzić się i przybierać zainteresowanie do starej nauki, na której Marx i Engels ugruntowali swą działalność, do nauki o materjalistycznem pojmowaniu dziejów. I więcej niż kiedykolwiek staje się rzeczą konieczną zapoznać z nią masy, jeżeli praktyka Socjalnej Demokracji ma dokonać maximum tego, czego jej rosnąca szybko potęga wkrótce dokonać pozwoli.

Zrozumienie materjalistycznego pojmowania dziejów jest mniej niż kiedykolwiek sprawą czysto akademicką. Rozpowszechnianie tego zrozumienia staje się więcej niż kiedykolwiek ważnym praktycznym warunkiem powodzeń socjalistycznych.

Proszę mnie źle nie rozumieć. Uznanie materjalistycznego pojmowania dziejów nie powinno bynajmniej być warunkiem przynależności do partji socjalistycznej. Partja ta musi stać otworem dla każdego, kto chce współdziałać w walce wyzwoleńczej proletarjatu, w walce przeciw wszelkiemu uciskowi i wyzyskowi, jakkolwiek on chcenie swe uzasadnia teoretycznie, czy w sposób materjalistyczny, czy kantowski (według systemu filozofa Kanta. Przyp. tł.), czy chrześcijański, czy jakikolwiek inny.

Ale metodę najbardziej owocną i skuteczną do przeprowadzenia tej walki i zwycięskiego jej zakończenia przedstawia, wedle naszego przekonania, materjalistyczne pojmowanie dziejów. Coprawda tylko wtedy, gdy się je nietylko uznaje, ale też rozumie i rozsądnie stosuje.

PROBY FRANCUSKO-WŁOSKIEGO POROZUMIENIA.

Sprawa stosunków francusko - włoskich zdaje się wchodzić w nową fazę. Jak wiadomo od dłuższego już czasu stosunki te ulegały coraz to większemu naprężeniu.

Na to wzajemne ustosunkowanie się dwu państw zamieszkałych przez narody jednej łacińskiej rasy złożył się całokształt polityki dyktatora Włoch, *Mussoliniego*, którego imperjalistyczno - militarystyczne dążenia są ciągle powodem obaw sąsiadujących z Włochami narodów.

Włochy znajdują się w tem fatalnem położeniu, iż warunki geograficzne nie pozwalają im na wyżywienie ludności, której odsetek wzrasta z roku na rok, w tempie wprost nadzwyczajnem. Rezultat tego jest ten, iż blisko 600 tys. Włochów rocznie musi opuszczać kraj, szukając chleba na emigracji. W ostatnich latach położenie to stało się jeszcze cięższem z powodu ograniczeń emigracyjnych Stanów Zjednoczonych, dokąd odpłynął główny strumień włoskiego wychodźtwa. To też Mussolini, zapatrzony fanatycznie, lub też głoszący dla dodania sobie popularności hasło odrodzenia Rzymu Cezarów — podjął akcję mającą na celu zapewnienie włochom nowych terenów emigracyjnych.

W ten sposób usiłował i usiłuje Mussolini rozwinąć szeroko politykę kolonjalną Włoch. Jasnem jest, iż w tych usiłowaniach, do których dołącza się propaganda morska, obwołująca morze Śródziemne jako morze włoskie— *„mare nostrum"* — interesy Włoch muszą w wielu wypadkach przecinać się i kolidować z interesami Francji.

I tu był punkt wyjścia włosko-francuskich nieporozumień. Francję niepokoiły w najwyższym stopniu próby Włoch rozgraniczenia wpływów w Abisynji, sprawa Tunisu, który będąc kolonję francuską posiada duży odsetek ludności włoskiej, poruszana ciągle przez Mussoliniego sprawa statutu Tangeru, gdzie Włochy faszystowskie żądają przyznania im większego zakresu uprawnień, nie cofając się nawet przed urządzaniem demonstracji floty włoskiej przed Tangerem i wogóle problem mandatów kolonjalnych Włoch. Do uspokojenia tych obaw nie przyczyniały się bynajmniej mowy Mussoliniego, w których tenże ze zwykłą napuszonością uzasadniał potrzebę zbrojeń włoskich „na lądzie, na morzu i w powietrzu".

Francja pod względem przyrostu ludności jest na biegunie zupełnie przeciwnym, niż Włochy. To też również z niepokojem patrzy na penetrację żywiołu włoskiego na południu Francji (Riviera). Odzywały się nawet w prasie francuskiej głosy wykazujące, iż skoro stan ten nie ulegnie zmianie, południe Francji zostanie poprostu w pewnym okresie lat zupełnie „zwłoszczone". Z drugiej jednak strony ta sama Francja udzielała, w myśl swych starych tradycji, szerokiego prawa azylu wszelkim wolnościowym elementom, socjalistom i radykałom włoskim, którzy unosząc głowy z kraju teroru „czarnych koszul" schronili się do Francji. Stąd Włochy oskarżały Francję o to, iż jest ogniskiem antyfaszystowskiej propagandy.

W rezultacie przeciwieństwa te zwiększyły się z powodu wciągnięcia w orbitę wpływów włoskich — Albanji. Odpowiedzią na traktat przyjaźni francusko - jugosłowiański było zawarcie sojuszu wojskowego przez Włochy i Albanję. Sojusz ten w rzeczywistości zmienia Albanję w prowincję włoską.

Gdy sprawy posunęły się aż tak daleko, wmieszała się w konflikt francusko - włoski Anglja, która od wieków prowadzi politykę, której celem jest niedopuszczenie jednego z państw europejskich do wyraźnej przewagi na kontynencie. Wygrywając przez pewien czas Włochy przeciw Francji, Anglja uznała za potrzebne doprowadzić obecnie do francusko - włoskiego „modus vivendi". Możliwe, iż na Downing - Street uznano iż nadszedł czas rewizji statutu Tangeru — która to rewizja nie obejdzie się bez korzyści Anglji, jako możnej pośredniczki. Również nie może Anglja patrzeć przyjaznem okiem na starania Mussoliniego zamiany morza Śródziemnego na „morze włoskie" bowiem właśnie przez morze Śródziemne wiedzie droga do Indji, perły posiadłości brytyjskich.

Zapoczątkowane podczas ubiegłej sesji Rady Ligi Narodów pośrednictwo Chamberlaina między *Briandem* a delegatem Włoch — *Scialoją* doprowadzić ma w przyszłości do spotkania *Mussoliniego z Briandem* i uregulowania spornych spraw francusko - włoskich.

Jakikolwiek będzie przebieg rokowań, porozumienie francusko - włoskie nie może być trwałem. Zbyt sprzeczne są kolonjalne interesy obu państw, zbyt silne są z obu stron dążenia osiągnięcia maksimum wpływu na Bałkanach.

Imperjalizm i zachłanność włoskiego faszyzmu jest nieustannem i niewygasłem zarzewiem niepokojów i powikłań na południu Europy. *Mussolini* jednak, głoszący cezaryzm Włoch — spełnia często rolę owej małpy, z opowieści Ezopa, wyciągającej kasztany z ognia dla kogo innego!

Tym kim innym jest Anglja.

Roman Dąbrowski.

Największa prawda może fatalne przynieść skutki, o ile się ją zredukuje do kilku haseł, które się mechanicznie, bez własnego myślenia i badania rzeczywistości, papla i stosuje.

ZJAZD

FEDERACJI AK. PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW W POLSCE

W Krakowie dn. 29 odbył się zjazd Federacji.

Próba zaatakowania Kom. Wykonawczego Federacji, w którym blisko połowę członków stanowią nasi towarzysze z Z. N. M. S., podejmowana przez członków Partji Pracy — spaliła na panewce — dzięki zdecydowanemu i poważnemu stanowisku delegacji: krakowskiej i lwowskiej.

Towarzysze nasi, przy poparciu wyżej wspomnianych delegacji, przeprowadzili szereg uchwał i rezolucji o charakterze ideowo-programowym. A więc o propagandzie antymilitarystycznej, o walce z karą śmierci, o zakazie pojedynków, o pracy na terenie robotniczym i wiele innych.

Również na wniosek naszych towarzyszów została przez władze Federacji zgłoszona i uchwalona re[illegible] potępiająca bestjalskie wystąpi[illegible] tysemickie i antywęgierskie [illegible] stów rumuńskich w Wielkim [illegible] nie. Należy zaznaczyć, że d[illegible] czywemu stanowisku faszyzują[illegible] ch „p[illegible] cyfistów" z pod znaku rządo[illegible] go, [illegible] stała, niestety, odrzucona [illegible] zolucja, wzywająca Federację do propag[illegible] zniesieniem obowiązku służby wojskowej we wszystkich państwach. Wniosek ten został przez rządowców uznany za „antypaństwowy".

Przemówienia powitalne wygłosili: rektor Uniw. Jagiell. prof. S. Estreicher oraz prezes Pol. Tow. Pokoju Dr. J. Polak. Pozatem referaty programowe wygłosili: tow. tow.: Z. Kopankiewicz, K. Mamrot, B. Wertheim, oraz pp. J. Firstenberg i W. Wyszyński.

Br.

ILE AUTOBUSOW POSIADAJĄ POSZCZEGÓLNE KRAJE?

Po wojnie autobusy stały się b. ważnym środkiem komunikacji pasażerskiej, którego znaczenie wzrasta z każdym rokiem i który z jednej strony jest poważnem uzupełnieniem ruchu kolejowego, z drugiej zaś stwarza mu konkurencję.

Niektóre przedsiębiorstwa kolejowe ujęły ruch autobusów w swoje ręce (naprz. linja kolejowa Paryż-Londyn-morze Śródziemne), kierując je w okolice pozbawione dróg żelaznych i stwarzając ogromne przedsiębiorstwa, które przewożą po 300.000 pasażerów rocznie.

Francja ma też w chwili obecnej największą ilość autobusów (26.000), na drugiem miejscu stoi Anglja z 21.000 autobusów, na trzeciem — Niemcy z 6.000, Szwecja—posiada ich 4.000, Włochy — 3.300, Grecja— 1.800, Rumunja — 1.700, Finlandja — 1.500, Belgja — 1.000, Danja — 850, Czechosłowacja — 600, Szwajcarja — 450, Austrja — 400, Rosja — tyleż, Norwegja — 350, Portugalja — 200, Estonja — tyleż, Łotwa — 170, Jugosławja — 160, Węgry — 130 etc.

Polska zajmuje jedno z miejsc środkowych z 1.400 autobusami. Ilość ich byłaby znacznie większa, gdyby pozwalał na to stan dróg b. zaboru rosyjskiego, który posiada najrzadszą sieć kolejową, a co zatem idzie największe zapotrzebowanie autobusów.

ROZMOWA Z A. F. KIERENSKIM

Paryż, w grudniu.

Kiereński przyjmuje mnie w skromnym gabinecie gazety „Dni", którą redaguje w Paryżu od 1925.

Pytam *Kiereńskiego*, jak zapatruje się na sytuację w Rosji. Co myśli o walce *Stalina z Trockim-Zinowiewem?* Jaka właściwie zachodzi różnica między stanowiskiem *Trockiego* a *Zinowiewa?*

— Jest to raczej różnica temperamentów, niż zasad. Obaj oni zarzucają *Stalinowi*, że zdradza marksizm i czysty leninizm, gdy idzie na kompromis z „kułakami" (bogate chłopstwo), z „nepmanami" (neo-kapitaliści sowieccy) i z kapitałem zagranicznym, a pozatem zarzucaja mu, że rezygnuje ze światowej rewolucji.

— Jak należy rozumieć postulaty Trockiego w sprawie t. zw. robotniczej demokracji?

— *Trocki* ma tu na myśli jedynie demokratyzację stosunków w łonie partji komunistycznej, lecz nie w kraju, względem innych kierunków politycznych, czy to socjalistycznych, czy mieszczańskich. Zresztą, jestem pewny, że gdyby opozycja zajęła miejsce *Stalina*, to postąpiłaby z nim nie lepiej, niż on postępuje z dzisiejszą opozycją...

— Czy sądzi pan, że opozycja ma rzeczywiście silne poparcie w masach, jak to twierdzą Zinowiew i Trocki?

— Nie. Najciekawsze jest właśnie to, że ten cały ruch opozycyjny nie ma odpowiednika w masach. To, co *Trocki — Zinowiew* mówią o swojej popularności wśród szerokich mas ludności, jest poprostu bzdurstwem (eto prosto wzdor). Przecież masom, zniechęconym 10-letniem panowaniem bolszewizmu, jest ostatecznie wszystko jedno, kto będzie rządził: klika *Stalina* czy klika *Trockiego — Zinowiewa*. Nie ma ich zresztą za sobą i *Stalin*.

Jedyną warstwą, na której poparcie liczyć może opozycja, są bezrobotni oraz nędzarze: element podatny zawsze dla demagogicznej agitacji, element, który nazwałbym „ropą społeczną" (socjalnyj gnoj). Jest to ten sam element, na który *Lenin* działał swoją demagogją w 1917 roku...

Pozatem opozycja ma znaczne wpływy wśród „komsomolców" (komunistyczna młodzież), gdyż młodzież jest zawsze podatna na krańcowe, demagogiczne hasła.

Nie wierzę jednak w silniejsze wpływy opozycji wśród szerokich mas ludności. W ten sposób ta cała walka toczy się wewnątrz obozu komunistycznego, a kraj nie bierze w niej udziału, przypatrując się obojętnie tej zawziętej bójce na Olimpie bolszewickim.

Na tem bodaj polega główna różnica między francuskim Termidoryzmem z czasów Wielkiej Rewolucji a obecnym etapem rewolucji bolszewickiej. Tam masy brały udział w walce między Robespierrem a opozycją, tam kraj uczestniczył czynnie w tej walce, a tu masy przyglądają się obojętnie tej całej awanturze, czekając spokojnie jej wyniku.

Zresztą, widzimy, że opozycja znów zgięła kark przed *Stalinem*. Kilku najwybitniejszych jej wodzów, jak np. *Zinowiew, Trocki, Preobrażenskij* i szereg innych wykluczono z partji, lecz pozostała, szara masa opozycji kapituluje przed *Stalinem*.

— Tak więc, Aleksandrze Teodorowiczu, nie należy się spodziewać żadnych ostrzejszych kroków ze strony opozycji? O jakiemkolwiek zbrojnem powstaniu niema oczywiście mowy?

— Nie. Nie przypuszczam, aby opozycja, czując swoją słabość, odważyć się miała na coś podobnego.

Rozmowa ożywia się.

Kiereński, zrazu zimny i poważny, ożywia się w miarę jak mówi. Sympatyczny uśmiech rozjaśnia jego bladą gładko ogoloną twarz, a oczy błyszczą wesoło.

Przechodzi on do omawiania zewnętrznej polityki *Stalina*.

— Na tem polu *Stalin* poniósł kilka dni temu dotkliwą porażkę. Słyszał pan pewno o awanturze kantońskiej: gazety dużo piszą o tem. Bolszewicy urządzili najazd na Kanton i owładnęli tem miastem. A wie pan, dlaczego akurat teraz to zrobili? Dlatego, że teraz obraduje w Moskwie kongres Kompartji. *Stalin*, chcąc odeprzeć zarzuty opozycji, że zdradził rewolucję chińską, zrobił napad na Kanton: komuniści chińscy, finansowani i uzbrojeni przez Moskwę i kierowani przez sowieckiego konsula, zdobyli stolicę południowych Chin. Depesza o zdobyciu Kantonu odczytana została na kongresie Kompartji i wywołała oczywiście niesłychany entuzjazm wśród „stalinowców"...

Niedługo trwała ta radość, gdyż w parę dni potem Czan-Kaj-Szek wyrzucił bolszewików z Kantonu, kładąc na jego ulicach dwa tysiące trupa...

W ten sposób Moskwa poniosła znów w Chinach dotkliwą porażkę. Wogóle chciałbym podkreślić — ciągnie *Kiereński* — że Azja nie nadaje się zupełnie dla bolszewizmu. Bolszewizm, podobnie zresztą jak marksizm i socjalizm, tkwi swemi korzeniami w stosunkach europejskich, a wszelkie przeszczepianie go na grunt azjatycki, gdzie stosunki społeczno-gospodarcze są zgoła odrębne, skończyć się musi niepowodzeniem.

Bolszewicy mieli w Chinach powodzenie tylko o tyle, o ile popierali narodowy, niepodległościowy ruch chińczyków. Tylko niepodległościowe, nieraz nacjonalistyczne i szowinistyczne hasła, głoszone przez moskiewskich emisarjuszy, miały w Azji powodzenie. Natomiast socjalna doktryna bolszewizmu nie może tam mieć żadnego powodzenia.

Czan-Kaj-Szek współpracował z bolszewikami tak długo, póki mu to było potrzebne. Następnie, podobnie jak Kemal-Pasza w Turcji, wziął za łeb bolszewików i wyrzucił precz.

— A co pan myśli o przyszłości Rosji? Czy, zdaniem pana, upadek bolszewizmu jest jeszcze daleki?

— Nie chcę nic przepowiadać. Powiem panu tylko jedno: i społecznie, i ekonomicznie, i psychologicznie sytuacja w Rosji dojrzała do przewrotu. Konieczny jest tylko bodziec polityczny (nużen politiczeskij tołczok). Wtedy rewolucja stanie się faktem dokonanym.

— A czy sądzi pan, że po upadku bolszewizmu będzie w Rosji reakcja?

— Reakcja? — śmieje się *Kiereński* — czyż może być na świecie większa reakcja niż bolszewizm? Przecież to jest najstraszniejsza reakcja...

— Tak jest, Aleksandrze Teodorowiczu, lecz mam na myśli nie reakcję w znaczeniu politycznem, lecz w znaczeniu społecznem...

— Nie przypuszczam.

Rozmowa nasza dobiega końca.

Kiereński interesuje się żywo sprawami polskiemi. Staram się jaknajbezstronniej poinformować go o naszych sprawach, poczem żegnam b. dyktatora Rosji rewolucyjnej, dziękując mu za tak ciekawy wywiad.

Ba[illegible]

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W poniedziałek, dn. 2 stycznia.

Egzekutywa Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. O godz. 5 popoł. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Koło tramwajarzy „Muranów". O godz. 5 min. 30 w lokalu przy ul. Rycerskiej nr. 6, zebranie koła.

Koło centralnych warsztatów saperskich. O godz. 4 min. 30 przy ul. Wolskiej nr. 44, zebranie Koła.

Koło robotników robót publicznych. O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) zebranie Koła.

We wtorek, dnia 3 b. m.

Praga. O godz. 7, Brukowa 29, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Śródmieście. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu przy ul. Chłodnej nr. 41, zebranie Koła.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30 m. 16, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

MŁODZIEŻ.

TUROWCY — BACZNOŚĆ!

Cykl wieczorów społecznych. Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. urządza co drugą środę w lokalu Zw. Prac. Miejskich, Warecka 7, cykl wieczorów społecznych.

Pierwszy odczyt wygłosi dn. 4-go stycznia 1928 r. (we środę) tow **Wacław Bruner** na temat: **Co to jest Socjalizm.** Wszyscy turowcy stawić się winni obowiązkowo.

Koło Młodz. TUR. Powązki. Oddział Warszawski TUR. urządza dziś o godz. 8 w. w lokalu Zw. Zaw. Dozorców Domowych (Leszno 48) odczyt dr. Stępniewskiego p. t. „O znaczeniu wyborów do Sejmu dla proletarjatu". Odczyt ten zorganizowany jest dla młodzieży robotniczej Powązek.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temp. — 7, śniegu 16 cm. W Tatrach mglisto, temperatura rankiem — 14.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże jednak z krótkotrwałemi przejaśnieniami w ciągu dnia. Na wschodzie umiarkowany, pozatem lekki mróz. Słabe wiatry miejscowe.

Komisje poborowe w styczniu. W ciągu stycznia odbędą się posiedzenia dodatkowych komisji poborowych dla tych poborowych, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie stawili się na komisje w następujących terminach: dla poborowych przynależnych do P. K. U. nr. 1 — 3 i 20 stycznia, dla przynależnych do P. K. U. nr. 2— 10 stycznia, dla P. K. U. nr. 3 — 13 stycznia oraz dla P. K. U. nr. 4 — 17 i 31 stycznia. P. K. U. nr. 1 obejmuje komisarjaty: 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26; P. K. U. nr. 2 — 9, 11, 13, 16, 20-21 i 23; P. K. U. nr. 3 — 14, 15, 17, 18, 24 i 25; wreszcie P. K. U. nr. 4 — 6, 7, 8, 10 i 19-22. Dla mieszkańców powiaty warszawskiego dodatkowa komisja poborowa odbędzie się 25 stycznia. Wszystkie powyższe komisje czynne będą w lokalu przy ul. Dobrej 72.

Przyjęcie nowego gmachu szkolnego. Specjalna komisja magistratu dokonała w sobotę, 31 grudnia, czynności związanych z przyjęciem i oddaniem do użytku nowowybudowanego gmachu dla miejskich szkół powszechnych przy ul. Otwockiej nr. 3. Jest to gmach t. z. podwójny, który pomieści dwie szkoły o 26 oddziałach. Wykłady w nowym gmachu szkolnym rozpoczną się zaraz po nowym roku.

Budowa miejskiej piekarni mechanicznej. Przy budowie miejskiej piekarni mechanicznej przy ul. Prądzyńskiego na Woli, gmach jest pod dachem. Wykańczane są wewnętrzne urządzenia. Budowane są piece w liczbie 8. Nadeszło 20 wagonów urządzeń mechanicznych. W miarę postępu montażu, nadchodzić będą dalsze transporty. Roboty postępują zgodnie z przewidzianymi terminami. Produkcja piekarni obliczona jest na 50.000 kg. pieczywa dziennie przy 16-godzinnym dniu pracy, prowadzonym na 2 zmiany.

Reklamy uliczne. Komisarz rządu m. stoł. Warszawy wydał rozporządzenie dotyczące reklam ulicznych, które wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r. Na mocy tego rozporządzenia umieszczanie wszelkiego rodzaju reklam, szyldów, urządzeń reklamowych etc. może nastąpić dopiero po wyjednaniu zezwolenia kom. rządu. Zezwolenia wydawać będą ekspozytury kom. rządu po porozumieniu się z inspekcją budowlaną magistratu.

WYDZIAŁ POWIATOWY W ZAMOSCIU UTRĄCIŁ PROJEKT SOCJALISTYCZNEGO MAGISTRATU ROZBUDOWY MIASTA.

Od początku swego istnienia socjalistyczny Magistrat miasta Zamościa, podjął energiczną walkę z brakiem mieszkań, jako klęską społeczną. Na wniosek Magistratu, nowa Rada uchwaliła pobudować dom miejski 46 mieszkaniowy, do budowy tego domu już przystąpiono.

Magistrat wystąpił również do Rady Miejskiej z projektem parcelacji 40 placów z terenu miejskiego, w celu poparcia rozbudowy miasta. Z projektem tym związane są wysiłki Magistratu i Rady w kierunku uzyskania dla kolejarzy terenów wojskowych na 80 działek pod budowę domów robotniczych. Projekt parcelacji 40 placów miejskich idzie w kierunku zlikwidowania głodu mieszkaniowego i daje możność obywatelom pobudowania nowych domów przez rozłożenie szacunku ustawowego przez specjalną komisję z poza Magistratu i Rady, równającego się cenie rynkowej, na 30 rozpłat płatnych co rocznie z tem, że kupujący płaci od reszty szacunku dwa procent rocznie i obowiązany jest pod najsurowszemi rygorami, w ciągu trzech lat wybudować dom, według planu, zatwierdzonego przez Magistrat.

Zbieranie co roku raty od nabywców przeznaczane są, stosownie do uchwały Rady, na zakup przez Magistrat nowych działek na krańcach miasta, na cele rozbudowy.

Projekt Magistratu spotkał się z przychylnym poparciem prawie całej Rady, to też **głosowało za nim 19 radnych przy 4 przeciw** (skrajna prawica).

Kiedy uchwała przyjmująca wniosek Magistratu przeszła, stosownie do wymagań regulaminem, dwiema trzeciemi głosów obecnych radnych, radny adw. Czernicki, przeciwny projektowi oświadczył, **że on jako członek Wydziału Sejmiku, postara się o utrącenie przyjętej uchwały przez Wydział Powiatowy.**

Na sali rozległy się okrzyki oburzenia.

Przedtem jeszcze burmistrz Żórnalski, przewodniczący Rady Miejskiej — oburzony do żywego głosami opozycjonistów (Kowerskiego i Czernickiego) zaznaczył, że podobny projekt parcelacji placów miejskich rozpatrywała stara burżuazyjna Rada w roku 1921, lecz nie został on przyjęty z powodu wystąpień podobnych opozycjonistów, a gdyby sprawę tę załatwiono wówczas inaczej — to dotychczas nie było już głodu mieszkaniowego w Zamościu.

Stanowisko radnego Czernickiego wywołało powszechny niesmak i oburzenie.

I rzeczywiście **17 grudnia 1927 r. Wydział Powiatowy w Zamościu, idąc widocznie po linji rozumowania p. Czernickiego, wniosek, uchwalony prawie jednogłośnie przez Radę, odrzucił. Jest to skandal w który województwo winno wejrzeć.**

40 nabywców popłaciło już zadatki w kwocie po 700 złotych, jeszcze przed czterema miesiącami. Wielu nabyło już materjał i plany są zrobione. Wśród nabywców znajdują się robotnicy, urzędnicy, rzemieślnicy, nauczycielstwo i dwóch policjantów. Otrzymali place wszyscy ci, którzy się głosili, bo nie było więcej reflektantów. Niektóre place otrzymały instytucje społeczne jak: Zw. Nauczycieli Szkół Powszechnych oraz spółdzielnia „Robotnik" na budowę piekarni mechanicznej.

Kresowiak.

WYPADKI, PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘSCIA

KRWAWA WALKA POLICJI Z AWANTURNIKIEM. 6 OSÓB RANNYCH.

W noc Sylwestrową odbywała się zabawa w Stowarzyszeniu Oficjalistów Handlowych przy ul. Śliskiej nr. 9. Do lokalu tego około godz. 5 rano usiłował wejść pijany awanturnik w mundurze wojskowego. Gdy uczestnicy zabawy wyprowadzili go za drzwi, awanturnik wyrwał zamek, rozbił drzwi i powtórnie wtargnął do lokalu, gdzie zaczął bić uczestników zabawy. Na alarm nadbiegł st. przodownik Daubek. Gdy Daubek usiłował wyprowadzić awanturnika, ten schwycił go tak silnie za rękę, że zwichnął mu ją. Widząc, że z awanturnikiem nie da sobie rady, Daubek zażądał pomocy z komisarjatu. Nadszedł st. posterunkowy Jan Jabłoński, który usiłując obezwładnić awanturnika, został ugryziony w palec.

Po upływie kilku minut nadbiegło z komisarjatu 10 policjantów. Okazało się, że i wszyscy razem zgromadzeni policjanci nie mogli pokonać awanturnika. Awanturnik uderzył obcasami w brzuch i piersi tak silnie posterunkowego Ryszarda Lewandowskiego, że ten stracił przytomność, posterunkowy Paweł Setkuła, został ugryziony w palec lewej ręki i wreszcie sekcyjny Czapliński został silnie kopnięty. Po długotrwałej walce policjanci zdołali wreszcie wyprowadzić awanturnika na ulicę, zamierzając odwieźć go dorożką do komendy miasta.

W chwili wprowadzania do dorożki awanturnik tak silnie pchnął ją, że dorożka przewróciła się na bok. Dorożkarz, Ajzyk Kreter, spadł z kozła na bruk i zranił się w głowę. W czasie dalszej walki awanturnik porwał doszczętnie na sobie ubranie. Nagiego przyodział kożuszkiem st. przodownik Daubek. Po podniesieniu dorożki przez policjantów, siłacz został wreszcie obezwładniony i przewieziony do 8-go komisarjatu. Tam na podwórzu znalazł się dyżurny oficer z komendy miasta.

Awanturnik, ujrzawszy oficera, zerwał siedzenie z dorożki i rzucił je w oficera, lecz na szczęście nie trafił. Po chwili wyrwał latarki z dorożki, lecz tym razem policjanci w porę wyrwali mu je z ręki. Po krótkiej walce na podwórzu policjanci założyli awanturnikowi kajdanki na ręce i nogi.

Ze znalezionych przy zatrzymanym dokumentów okazało się, iż jest to Stefan Boczek, szeregowy 1 pułku inżynierji i Saperów w Marymoncie. Okazuje się, że Boczek jest zawodowym złodziejem i mieszka przy ul. Śliskiej nr. 22. Awanturnikiem zaopiekowała się żandarmerja.

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO Z POWODU UTRATY POSADY.

W nocy z dnia 31 na 1 b. m. rozległ się wystrzał rewolwerowy na ulicy Hożej w pobliżu Emilji Plater. Na odgłos strzału nadbiegli przechodnie i ujrzeli na chodniku przed domem nr. 76, leżącego młodzieńca z przestrzeloną czaszką. Po upływie kilku minut przybył lekarz Pogotowia, który skonstatował śmierć samobójcy. — Z przeprowadzonego dochodzenia przez policję okazało się, iż samobójcą jest Lucjan Małecki. Małecki spędził noc Sylwestrową w mieszkaniu narzeczonej swej Stefanji Stawiarskiej przy ul. Hożej nr. 84, b. pracowniczki w aptece Wierzbięta, ostatnio zaś bez pracy. Małecki, b. subjekt, do świąt Bożego Narodzenia pracował w sklepie kolonjalnym Jabłońskiego na Krak. Przedm. Przed kilku dniami Małecki stracił posadę. Zrozpaczony subjekt, będąc w mieszkaniu narzeczonej narzekał przed nią i przed jej matką, wdową na swói los, oświadczając, że prawdopodobnie odbierze sobie życie. Około godz. 1 Małecki wraz z kolegą swym Henrykiem Labuszem, opuścili mieszkanie Stawiarskich Długi czas młodzieńcy chodzili po ul. Hożej i Emilji Plater. W pewnym momencie Małecki wyjął rewolwer i w oczach Labusza strzelił sobie w skroń.

ORGJE SAMOCHODOWE W NOC SYLWESTROWĄ I NOWY ROK. 5 OSÓB RANNYCH, 2 SAMOCHODY ROZBITE.

Ubiegła noc Sylwestrowa oraz Nowy Rok obfitowały w wypadki samochodowe spowodowane przeważnie nadmiarem szybkością jazdy, jak również nietrzeźwym stanem szoferów.

— Na ul. Marszałkowskiej róg Świętokrzyskiej nastąpiło zderzenie dwóch samochodów: Nr. 451 (17898) kierowany przez szofera Kazimierza Lipińskiego z Nr. 885 (18843) — Kierowanym przez szofera Stanisława Żukowskiego. Wskutek zderzenia obydwa samochody zostały uszkodzone, przyczem pasażerka, jadąca w samochodzie nr. 17828 Gabryela Stifter została potłuczona i po opatrunku przez Pogotowie przewieziona do domu.

— Na rogu ul. Leszno i Solnej samochód przejechał Szmula Najdocha, krawca.

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW W NOC SYLWESTROWĄ.

W ciągu nocy Sylwestrowej i Nowego Roku do południa Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w ambulatorjum lub na miejscu wypadków 23 osobom, poszwankowanym w czasie bójek i napadów.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

11.40 — 12.00. Komunikaty P. A. T. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40 — 15.00 Komunikaty P. A. T. 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20 — 16.25. Przerwa. 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05. Odczyt p. t. „Język polski w XIV w." (z cyklu „Z dziejów języka polskiego") — wygł. prof. Stanisław Słoński. 17.05 — 17.20. Komunikaty P. A. T. 17.20 — 17.45. Odczyt p. t. „Twórczość zbiorowa w szkole" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. prof. Stanisław Bąziński. 17.45 — 18.15. Program dla dzieci: p. Henryk Ładosz opowie o zwyczajach świątecznych, oraz nadprogram „Poczytajmy sobie" (przegląd wydawnictw dziecinnych i dla młodzieży). 18.45 — 18.55. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Lewaka i Mutzmana. 1. Waldteufel): „Ja kocham cię" — walc. 2. Rust: Riversong, fox-trott. 3. Rose: Deep Henderson, Black-boton. 4. Petersburski: „Cała przyjemność po mojej stronie" fox-trott. 5. Utwory własne wykona na banjo p. Alberto Sellitti. 6. Stafford: „Sunding und suss", tango. 7. Oberki i kujawiaki. 18.55 — 19.05. Komunikaty P. A. T. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy. 1.915 — 19.35. Rozmaitości wypowie p. T. Bocheński. 19.35 — 20.00. Lekcja języka francuskiego p. L. Roquigny. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w ta: skrzypce Lidja Kmitowa, wiolonczela Mi języku francuskim. Wykonawcy: Trio Kmichał Borzakowski, fortepian — Marja Pöhlowa, Irena Zapolska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — 23.45. Komunikaty P. A. T.

WTOREK.

11.40 — 12.00. Komunikaty P. A. T. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40,— 15.00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 16.00. Przerwa. 16.00 — 16.25. Odczyt p. t. „Wydarzenia w Rosji z przed 10 laty — odczyt III-ci" (z cyklu odczytów org. przez Min. Spraw Zagran.) — wygł. dr. Stefan Litauer. 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05. Odczyt p. t. „Przegląd najnowszej literatury przyrodniczej" wygł. prof. Adam Czartkowski. 17.05 — 17.20. Komunikaty P. A. T. 17.20 — 17.45. Odczyt p. t. „Rola Kresów w dziejach Polski" wygł. prof. H. Mościcki. 17.45 — 18.55. Koncert popołudniowy, kameralny poświęcony twórczości Mozarta. Wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego, oraz Wincenty Jakubczyk (klarnet). Program rozumowany wygłosi Karol Stromenger. 18.55 — 19.05. Komunikaty P. A. T. 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15 — 19.35. Rozmaitości wygł. p. Ludwik Lawiński. 19.35 — 20.00. „Co się dzieje na polskim wybrzeżu" (Dział „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Al. Janowski. 20.00 — 20.30. Przerwa. 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Muzyka lekka Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego — Mira Sobolewska (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.). 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny 22.05 — 22.20. Komunikaty: P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej. 23.30— 23.45. Komunikaty P. A. T.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"

Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Teatr Wielki. Dziś przedstawienia niema, we wtorek „Lohengrin".

Teatr Narodowy. Dziś „Lekarz miłości".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Szkoła wdzięku".

Teatr Polski. Dziś „Moralność Pani Dulskiej", Zapolskiej.

Teatr Mały. Dziś „Ósma żona Sinobrodego".

„Nowości". Dziś „Orłow" z Lucyną Messal.

Wielka rewja w Teatrze Nowości. Rewja. „Hokus - pokus".

Teatr Praski. Dziś „Pani Prezesowa"

Perskie Oko, Jasna 3. Codziennie rewja „Tik Tak".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś i dni następnych powtórzenie premjery wielkiej rewji.

Karuzela Warszawska. Dziś „Tylko za gotówkę".

Teatr Eldorado, ul. Hoża. Dziś „Coś o znanej primadonnie".

Teatr „Znicz", Śniadeckich 5. Dziś o g. 6 i 8.30 wieczorem „Jasełka" w 5 obrazach

Teatr „Czerwony As". „Warszawa tańczy".

Teatr Sensacji przy ul. Karowej 18. W dniu 4 stycznia 1928 r. premjera sztuki Szymona Gantillona p. t.: „Maya" Bilety na premjerę od niedzieli można będzie nabywać u Chodowieckiego, Krak. Przedmieście nr. 9.

Z teatrów świetlnych

Palace: „Ziemia Obiecana".
Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Splendid: „Tańczący Wiedeń".
Apollo. „Gwałtu co się dzieje".
Światowid: „Chang".
Wodewil: „Miasto tysiąca uciech".
Stylowy: „Serce".
Colosseum: „Gehenna miłości".
Casino: „Igrzysko namiętności".
Filharmonja: „Górą rezerwiści!"
Miejski: „Dla szczęścia dziecka".

Z GIEŁDY

KURSY NIEURZĘDOWE.

Warszawa, dnia 1 stycznia godz. 10 w.

Przez cały dzień dzisiejszy, na prywatnym rynku akcyjnym, panowała tendencja mocna, wszystkie akcje miały chętnych nabywców; poszukiwane były akcje metalurgiczne.

Dla Listów Zastawnych Złotowych usposobienie również mocne.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.67 i pół (bez obrotu). 100 złotych w złocie 172.00.

Obroty akcjami ożywione.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około wiecz. Czytelnia posiada również pis- 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 ma polskie z Ameryki i innych krajów.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

SPORT ROBOTNICZY W KRAJU.

Łódzki R. S. K. O. rozwinął ostatnio ożywioną działalność wśród robotników łódzkich. Przedewszystkiem Ł. R. S. K. O. wystąpił do wojewody łódzkiego z memorjałem, domagającym się dokooptowania przedstawiciela robotniczych klubów sportowych do wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego i P. W. Jednocześnie złożono do władz miejskich memorjał o utworzeniu przy magistracie referatu sportowego, niezależnie od istniejącego miejskiego komitetu wychowania fizycznego. Wobec tego, że Prezydent miasta tow. Ziemięcki przychylnie ustosunkował się do projektu, należy mieć nadzieję, że sprawa ta zostanie już w najbliższym czasie załatwiona pomyślnie. Dalej na skutek interwencji Łódzkiego R. S. K. O. wojewoda w specjalnym okólniku polecił władzom samorządowym i innym dostarczenia robotniczym klubom terenów na boiska i t. p. W roku bieżącym Łódzki R. S. K. O. projektuje urządzenie okręgowego Zlotu Sportowego, który będzie pierwszym przeglądem sił i możliwości łódzkiego sportu robotniczego. Wobec tego, że Magistrat łódzki znajduje się w rękach socjalistów, należy mieć nadzieję, iż potrzeby i postulaty łódzkiej młodzieży sportowej zostaną zaspokojone.

Krakowski R. S. K. O. projektuje urządzenie w porozumieniu z „Giewontem" zakopiańskim, robotniczego kursu narciarskiego w Zakopanem.

Lwowski R. S. K. O. od dłuższego czasu stara się u władz miejskich o przydzielenie robotniczym klubom sportowym odpowiednich terenów na boiska. Dotychczas bowiem, ani jeden lwowski klub robotniczy nie posiada własnego boiska. Niestety, władze miejskie, jak dotychczas nie śpieszą się z załatwieniem tej palącej dla lwowskich klubów sportowych sprawy. Dotychczas również robotnicze kluby nie mają swych przedstawicieli w miejskich i wojewódzkich komisjach wychowania fizycznego. Byłoby pożądane, aby odpowiednie czynniki zainteresowały się bliżej tą ważną dla lwowskiego sportu robotniczego sprawą.

Konferencja Okręgowa robotniczych klubów sportowych Zagłębia Dąbrowskiego, odbyła się w ubiegłym tygodniu w Sosnowcu, przy udziale 28 delegatów i zaproszonych gości. Konferencję zagaił tow. dr. Molicki, poczem wybrano na przewodniczącego tow. J. Lebiedzkiego, a na sekretarza tow. Z. Rembowskiego. Po przemówieniach powitalnych, przedstawicieli miejscowego T. U. R., Powiatowego Komitetu Wych. Fizycznego, red. „Głosu Zagłębia" i t. d. odczytano depeszę powitalną Zarządu Z.R.S.S., poczem wygłosił dłuższy referat o celach i zadaniach robotniczego sportu tow. dr. Molicki. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Następnie uchwalono szereg rezolucji, a między innemi:

1) Utworzenie okręgu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, 2) za pośrednictwem socjalistycznej prasy Zagłębia Dąbrowskiego szerzyć uświadomienie sportowe wśród klasy robotniczej, 3) zwrócić się do wszystkich Magistratów Zagłębia Dąbrowskiego i Sejmiku o poparcie, oraz o przydzielenie robotniczym klubom placów sportowych i sal gimnastycznych.

Do Zarządu Okręgowego wybrano tow. tow. Dr. Molickiego, A. Marszałka, J. Dudzińskiego, Stośka, Pietrakowskiego, Z. Rembowskiego, dr. Libermana, Miedziejewskiego i Buchnera. Do Komisji Rewizyjnej: tow. tow. Turkiewicza, Muca i Marmura.

W związku z VI rocznicą istnienia Koła T. U. R. im. Misiołka, odbędą się również uroczystości sportowe. Mianowicie we środę dnia 4 stycznia r. b. o godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się w lokalu Koła (Dzielna 95) Robotnicza Akademja Sportowa, której program przewiduje pokaz filmu sportowego, zawody bokserskie o mistrzostwo Koła, oraz część koncertową. We wtorek dn. 3 stycznia o godz. 7 w. odbędzie się w tym samym lokalu I zbiórka gromady „Czerwonego Harcerstwa".

„Naprzód" krakowski poruszył skandaliczną sprawę stosunku krakowskiej Rady Miejskiej do sportu robotniczego. Mianowicie swego czasu rozwinęła R. K. S. „Legja" akcję, celem uzyskania sali gimnastycznej w jednej z krakowskich szkół. Prezydjum miasta odpowiedziało jednak, że sali nie może udzielić, gdyż szkolne sale gimnastyczne są tylko do użytku dziatwy szkolnej. Nie pomogła petycja, ani interpelacja wniesiona przez tow. Klemensiewicza na Radzie miejskiej. Magistrat był nieubłagany.

W niespełna tydzień po tej odmowie, ta sama sala została oddana innemu klubowi krakowskiemu, oczywiście nie robotniczemu. Naturalnie nie chodzi o spowodowanie odebrania sali temu klubowi, który widocznie, jako nie robotniczy, posiadał więcej szczęścia, czy łaski panów, inspektorów, ale o podkreślenie, że powodem odmowy w odniesieniu do robotniczej „Legji" nie były względy na „młodzież szkolną" dla której wyłącznej użyteczności mają rzekomo być przeznaczone szkolne sale gimnastyczne.

„Naprzód" zupełnie słusznie zapytuje Prezydjum miasta, na jakiej podstawie odmówiło robotniczej młodzieży prawa korzystania z sali gimnastycznej skoro równocześnie zezwoliło innemu klubowi na to korzystanie? Robotnicza młodzież sportowa dobrze sobie zapamięta fakt stosowania przez prezydjum miasta dwu miar, jednej dla posiadających, drugiej dla wydziedziczonych. Młodzież robotnicza nie żąda łaski, chce tylko być traktowaną na równi z innymi. Jeżeli znalazła się sala gimnastyczna dla klubu burżuazyjnego, to musi się znaleźć także dla robotnika.

Jak się dowiadujemy, skandaliczną tą sprawą zainteresował się klub radziecki P. P. S., który oczywiście nie pozwoli na ignorowanie potrzeb robotniczej młodzieży sportowej.

I. K-ski.

ROK SPORTU ROBOTNICZEGO

Sport robotniczy, ta najmłodsza placówka klasy robotniczej rozwija się coraz wspanialej. Z każdym miesiącem sport robotniczy tężeje i krzepnie i dziś Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przedstawia już potężną organizację, grupującą tysiące sportowców i mającą swe oddziały w postaci robotniczych klubów sportowych w całej Polsce.

Ubiegły rok był rokiem przełomowym dla rozwoju sportu robotniczego w Polsce. Rok 1926 zakończył okres organizacyjny Z. R. S. S. i dopiero w roku ubiegłym Związek wszedł w okres działalności sportowej. Obecnie po roku ciężkiej i żmudnej pracy chcemy dać krótki przegląd najważniejszych prac już dokonanych i projektowanych na okres następny:

A więc przed rokiem, najważniejszym zadaniem Z. R. S. S. była sprawa wciągnięcia do Związku jak najszerszych mas robotniczych. Zadanie to zostało zrealizowane znacznie szybciej niż się spodziewaliśmy. *Ze słabego i małego Zwiazku liczącego w chwili powstania 7 klubów i 400 członków, powstała potężna organizacja grupująca 10.000 sportowców.* Liczba ta w 1928 roku prawdopodobnie wzrośnie w dwójnasób. W parze ze wzrostem liczby członków Związku poszło też jego organizacyjne wzmocnienie. Przed rokiem bowiem istniał tylko jeden okręg warszawski. Obecnie posiadamy już 6 okręgów (Warszawa, Łódź, Kraków, Śląsk, Lwów i Zagłębie Dąbrowskie) tak że ramy pracy na prowincji zostały już stworzone.

W ubiegłym roku Z. R. S. S dążąc do wciągnięcia jaknajliczniejszych rzesz robotniczych do Związku postanowił przeprowadzić szereg imponujących imprez o charakterze propagandowym. Najważniejszą z tych imprez był: *„Dzień Sportu Robotniczego"* zorganizowany w czerwcu podczas Zlotu Młodzieży Robotniczej. Gigantyczna ta impreza w której wzięło udział *około 2000 uczestników* (cyfra jak na polskie stosunki olbrzymia) była jednocześnie wielką rewją sił przed praską Olimpjadą. Na Zlocie przeprowadzone zostały równocześnie ogólnopolskie mistrzostwa lekkiej atletyki, boksu, piłki ręcznej, siatkówki, pięstówki, pływania, palanta, ciężkiej atletyki i t. p., oraz propagandowa sztafeta kolarska Kraków — Warszawa.

Niezależnie od wymienionych imprez urządzono w lutym 1927 ogólnopolskie mistrzostwa ciężko atletyczne, w październiku mistrzostwa kolarskie, a obecnie zorganizowano zimowe ośrodki wychowania fizycznego w poszczególnych okręgach.

Wielką imprezą Związku była również *wycieczka licznej reprezentacji polskiej na II Czeską Olimpjadę Robotniczą*, na której to nasi sportowcy odnieśli szereg sukcesów.

Pozatem Z. R. S. S. stojąc na stanowisku, że *sport robotniczy musi sobie sam wychować szeregi instruktorów*, urządził szereg *kursów instruktorskich* zarówno ogólnopolskich jak i okręgowych. Prócz tego zorganizowano specjalne *bezpłatne obozy letnie*, gdzie młody robotnik mógł przez kilka tygodni przebywać na świeżem powietrzu.

W ubiegłym roku delegaci Z. R. S. S. po raz pierwszy *reprezentowali Polskę na Międzynarodowym Kongresie Sportu Robotniczego* w Helsingforsie, nawiązując w ten sposób kontakt z zagranicą.

II Kongres Z. R. S. S., który się odbył w listopadzie 1927 r. wreszcie, nakreślił dalsze wytyczne dla pracy sportowej. Na Kongresie również rozpoczęła się próba *Zjednoczenia całego robotniczego ruchu sportowego w Polsce*, który dotychczas rozbity jest na odrębne organizacje niemieckie, żydowskie, ukraińskie i t. d. Prawdopodobnie sprawa ta zostanie załatwiona pomyślnie.

Dużą zasługą Związku jest również jego skuteczna walka z ideologją sportu burżuazyjnego, energiczne zabieganie o trenerów i instruktorów dla klubów, oraz utworzenie składnicy sportowej.

Rok 1928 stoi pod znakiem zorganizowanych kursów instruktorów. 9 stycznia rozpocznie się w Warszawie *Centralny Kurs instruktorów*. W końcu stycznia odbędą się ciężkoatletyczne mistrzostwa Polski, oraz projektowany jest *robotniczy kurs narciarski* w Zakopanem. W 1928 roku odbędą się również okręgowe Zloty sportowe, oraz mistrzostwa ogólnopolskie.

Jak widzimy praca Z. R. S. S. przybrała już szerokie rozmiary i prowadzona jest możliwie we wszystkich kierunkach, wychodząc z założenia, że droga ku wyzwoleniu mas robotniczych prowadzi również przez sport, który odradza fizycznie nadwątlony organizm proletarjatu. Nadchodzi obecnie Nowy Rok. Z. R. S. S. w trzecim roku swego istnienia musi przystąpić do szarej codziennej pracy, nad dalszym rozwojem sportu robotniczego. Zarówno ilość jak i jakość naszych klubów musi się zwiększyć. Musimy iść śmiało naprzód, gdyż *przyszłość należy tylko do sportu robotniczego!*

I. Klibański.

CENTRALNY KURS INSTRUKTORSKI Z. R. S. S.

rozpocznie się w Warszawie, dnia 9 stycznia 1928 r. Uczestnicy winni być obecni w Warszawie już dnia 8 stycznia, udając się wprost z dworca na boisko „Skry" przy ul. Okopowej 43 — 47. Każdy uczestnik winien być zaopatrzony w koszulkę, spodenki i pantofle gimnastyczne.

WCZORAJSZA NIEDZIELA W SPORCIE

WARSZAWA

ODWOŁANE IMPREZY SPORTOWE.

Wczoraj miały się odbyć na torze t. zw. „ślimaku" w Agrykoli zawody saneczkowe, które jednak zostały odłożone do niedzieli następnej wskutek zbyt małej ilości zgłoszonych zawodników.

Również mecz hackeyowy pomiędzy drużynami mistrzowskiemi Poznania i Warszawy—AZS. (Poznań) i AZS. (Warszawa) nie doszedł do skutku, prawdopodobnie jeszcze w styczniu zostanie on rozegrany.

ZAKOPANE

KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

Wczoraj został rozegrany w Zakopanem konkurs skoków narciarskich przy zupełnie dobrych warunkach śniegowych i znacznem zainteresowaniu widzów, których zebrało się około 2.000. W konkursie pierwsze miejsce zajął **Czech Br.** (SNTT.) skokiem długości 44 mtr. (poza konk. 48 m.), 2) Sieczka St. (Sokół — Zakopane), 3) Andrzej Krzeptowski I (Sokół — Zakopane), 4) Słowik (niestowarzyszony — Zakopane), 5) Zaydel (3 p. strz. podh.), 6) Motyka (SNTT.)

KRYNICA

OTWARCIE SEZONU SPORTÓW ZIMOWYCH W KRYNICY.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowego toru łyżwiarskiego i boiska hockeyowego w Krynicy, przyczem zorganizowano turniej hockeyowy o mistrzostwo Krynicy z udziałem klubów: „Legji" i W. T. Ł. z Warszawy, L. T. Ł. ze Lwowa, A. Z. S. z Wilna i „Cracovii" z Krakowa. Spodziewany jest również udział lwowskiej „Pogoni", która będzie uczestniczką dalszych rozgrywek.

Wyniki dotychczasowych spotkań były następujące: Sobota dn. 31.12 — Legia — AZS. (Wilno) 3:0, sędzia p. Teuer. LTŁ. — WTŁ. 6:1, sędzia p. Lalewicz, Legia — Cracovia 14:1, sędzia p. Węyssenhoff. Niedziela, d. 1.1 — WTŁ. — Cracovia 4:1, sędzia p. Teuer, LTŁ. — AZS. 7:0, sędzia p. K. Szejnach.

LWÓW

MECZ HOCKEYOWY O MISTRZOSTWO LWOWA.

We Lwowie odbyły się finałowe roz[illegible]ki o mistrzostwo Lwowa. W sobotę [illegible] zwyciężyła Czarnych 6:1 przyczem [illegible] zdobyli Kuchar i Maurer po 2, oraz [illegible]sberg i Jałowiec. Sędziował kpt. [illegible]kowski.

W niedzielę Pogoń wygrała z Le[illegible] przyczem punkt decydujący o zwy[illegible] uzyskał Stworzeński. Sędziował po[illegible]ba. W ten sposób Pogoń została mistrz[illegible] lwowskiego okręgu.

GÓRNY ŚLĄSK

NA GÓRNYM ŚLĄSKU WCIĄŻ KOPIĄ.

Mecz finałowy o mistrzostwo G[illegible] AKS. (Król. Huta) — Załęże 2:1 (1:1). W ten sposób AKS. zdobył ostatecznie mistrzostwo okręgowe.

MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ

Cóż nowego dacie nam w noworocznym Dodatku sportowym? — zapytała mnie przed trzema dniami jedna z wysoko postawionych figur W. R. S. K. O.

Zaskoczony tem pytaniem, zbladłem niepomiernie (chociaż inni twierdzą, iż sponsowiałem), gdyż o takich sprawach nie myśli się na trzy dni przed Dodatkiem, a w najlepszym razie na 30 minut przed oddaniem materjału do składania. Ale o tem sza! Udając więc, iż rzecz tę przetrawiłem w zupełności, odparłem z miną filozofa: „Niespodzianka". Ale to było tylko połowiczne załatwienie sprawy. Teraz należało głowić się nad wyborem niespodzianki. Z tem poszło trudniej. Ale w końcu wybór padł na **Migawki**, które miast suchych wzmianek, dałyby żywszy obraz sportu robotniczego. Niechże więc będą migawki — jakie? zagraniczne.

***

Ponieważ sport piłkarski znajduje u nas jeszcze najwięcej zainteresowania, zaczniemy więc od piłkarstwa.

Nie wszyscy prawdopodobnie wiedzą, iż od czterech już lat **Drezdeński Klub Sportowy** (Dresdner Sportverein) zdobywa robotnicze piłkarstwo Niemiec. Wysoki poziom gry, jak również gentlemeński duch zespołu, zjednał mu ogólną sympatję. Zdawało się, iż również w tegorocznych rozgrywkach Dresdner Sportverein osiągnie zaszczytny tytuł bez zbytniego trudu. Tak tylko mogło się wydawać. Rzeczywistość jednak przyniosła coś innego. Dresdner Sportverein znalazł godnego siebie przeciwnika i, o ironjo, we własnym okręgu. Jest nim drużyna Dresden — Löbtau, która w pierwszem spotkaniu o mistrzostwo okręgu drezdeńskiego pokonała Dresdner Sportverein w stos. 3:1.

Na piętnaście minut przed końcem gry wynik brzmiał jeszcze 1:1. Wszyscy oczekiwali na końcowy zryw dotychczasowego mistrza, który nigdy nie zawodził pokładanych nadziei. Ale tym razem zryw zainicjowali przeciwnicy, wygrywając ostatecznie 3:1.

Wobec porażki Dresdner Sportvereinu walka o tytuł mistrzowski, wskutek swej niepewności, wzbudziła ogromne zainteresowanie.

A teraz troszeczkę o potędze sportu robotniczego w Niemczech.

Jeszcze jednym dowodem niebywałego rozkwitu sportu wśród mas robotniczych Niemiec jest ostatnia statystyka Związku Gier Sportowych, obejmujących piłkę ręczną, pięstówkę, koszykówkę, volley-ball, hazenę, hokey ziemny i lodowy oraz tennis.

Statystyka ta wykazuje **6.838 klubów,** uprawiających jedną z powyższych gier. Ilość zawodników, zrzeszonych w tych klubach, dochodzi do **pół miljona (!!!).** Ciekawe jest, iż największem powodzeniem cieszy się piłka ręczna; a również i tennis stale kroczy naprzód w robotniczych klubach niemieckich.

Przenieśmy się teraz myślą z Niemiec do Austrji i Belgji.

Największym robotniczym związkiem pływackim na świecie okazał się związek okręgu wiedeńskiego, gromadzący w swych szeregach **9.000 członków.** Ilość, jak na nasze stosunki, i to w dodatku w sporcie pływackim, należąca narazie do marzeń ściętej głowy. Proletarjacki sport pływacki **Austrji** jest siłą rzeczy najlepszym ze wszystkich organizacyj pływackich krajów, zrzeszonych w Międzynarodówce Lucerneńskiej. Jego zwycięstwa na I Olimpjadzie Robotniczej we Frankfurcie nad Menem oraz na drugiej Olimpjadzie w Pradze mówią same za siebie.

Oprócz wysokiego poziomu, jaki cechuje pływactwo austrjackie, najważniejsza jest propaganda pływania wśród szerokich mas robotniczych. Jakie to ma znaczenie pod względem hygjenicznym, nie potrzebujemy się rozwodzić, gdyż co do warunków zdrowotności pływania nie istnieją żadne objekcje. Kiedy już mowa o pływactwie, godzi się również wspomnieć o trudnościach, z jakiemi walczy robotniczy sport pływacki w **Belgji.** Przyczyną tych trudności jest brak inwestycji w postaci basenów i hal krytych. W Brukseli znajduje się tylko jedna pływalnia, z której korzystać można od kwietnia do października. Wprawdzie istnieją jeszcze dwa prywatne baseny; te jednak są dla robotników zbyt kosztowne. Jest jednak nadzieja, iż energja robotników belgijskich pokona wszelkie zapory, czego zapowiedzią stała się budowa pływalni w **Lüttich.** Kiedyż doczekamy się, iż Z. R. S. S. będzie mógł pomyśleć o własnej pływalni? Życzymy, oby najrychlej.

Na zakończenie nieco o możliwości współpracy sportowej z **Rosją.**

Jak się dowiadujemy, Związek robotniczych towarzystw sportowych Niemiec zerwał wszelkie stosunki z Rosją. Przyczyną tego było zręczne wykorzystywanie przez bolszewików sportu dla celów propagandy komunistycznej. Jak się rzeczy ułożą dalej, niewiadomo, dziś jest pewne, iż z Rosją bolszewicką trudno jest współpracować nawet na terenie sportu.

Na dziś dość. Zachodzi obawa, by nie zabrakło miejsca na inne, również ciekawe i ważne wiadomości.

Mieczysław Kral.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.